

kich usiłowaniach kobietom, lecz głęboka miłość swego społeczeństwa, chęć zużytkowania swej wiedzy dla tych, którym warunki społeczne nie pozwoliły jej zakosztować, głębokie współczucie dla mas nieszczęśliwych i upośledzonych. Ta atmosfera pracy dla innych tak się silnie rozszerza, iż wiele z kobiet ma sobie za punkt honoru żyć życiem nie osobnika, ale życiem ogólniejszem — rodzaju, jeżeli tak się wyrazić można — nauka i praca społeczna stają się do pewnego stopnia modą w pewnych warstwach naszych kobiet — głównie to się tyczy panien zamożniejszych. Przesądzać trudno, czy ta moda przejdzie tak jak wiele innych, czy też stanie się potrzebą organizmu.

Błędem byłoby, gdyby czytelnik ze słów naszych wywnioskował, że wszystkie kobiety tak czują i myślą, że w prądzie tym nowym jest bezwzględna jednoistość. Dla wiernego zobrazowania ruchu wspomnieć tu musimy o pewnej kategorii panien, znajdujących się pod wpływem obcym, studentów — moskali lub zruszczonych żydów przyjezdnych (z Litwy) — przedstawiają one typ rosyjskich radykałek, których credo wyraża się w bezwzględnym kosmopolityzmie i bezwzględnym równouprawnieniu z mężczyznami, — co nieraz doprowadza do smutnych rezultatów. Ale grupa ta nie jest groźną ani ze względów ilościowych — należy tu bardzo niewielka garstka kobiet bardzo młodych, a tem bardziej nie grozi ze względów wartości osobników do niej należących — nie wiedzą one bowiem same czego chcą i co mają robić.

Jest też pewna liczba frazesowiczek, blagierek, ale te na nikim wrażeń nie robią i oczarowują tylko gąski lub sobie podobne. Są nareszcie jeszcze całe zastępy nudzących się lub rozbawionych panien, poszukujących powodzenia w salonach, lecz liczba ich wciąż się zmniejsza na korzyść sumiennych pracowniczek, w obozie salonowych panien zdrady są coraz częstsze, pierwszy kierunek, jako przedstawiający się, jeżeli nie ilościową, to jakościową wciąż zwycięża — coraz więcej kobiet zapisuje się pod sztandar tych, które wypiały na nim: walka o wolność, o prawa warstw upośledzonych i o prawa swej płci.

Warszawianka.

Genewa, 12 Kwietnia 1889.

Koledzy!

Upraszamy Was o łaskawe umieszczenie w „Ogniśku“ następującego ogłoszenia:

„Zarząd Zjednoczenia Towarzystw Młodzieży Polskiej“ uprasza wszystkie nienależące do „Zjednoczenia“ towarzystwa młodzieży polskiej o podawanie swoich adresów na imię: Société des étudiants Polonais „Polonia“. Genéve; rue de „Hôtel de Ville, 16 III“.

Zjednoczone Towarzystwa oddawna mają zamiar poruszyć publicznie sprawę stypendyjnego zapisu K. Ostrowskiego. Po uzyskaniu mandatu od Wiecu we Lwowie wystąpienie staje się nagłym. Zapytujemy więc Was, Koledzy, czy zgodzicie się otworzyć łamy Waszego pisma dla poruszenia tej sprawy i dyskusji nad nią.

Przesyłamy Wam serdeczne koleżeńskie pozdrowienie.

W imieniu Zarządu

Przewodniczący

Sekretarz

Z. Balicki.

H. Unrug.

Genewa, 1 Maja 1889.

Zarząd „Zjednoczenia Towarzystw Młodzieży Polskiej“ podaje do wiadomości całej młodzieży polskiej, że staraniem „Walki klas“ w Genewie wyszedł w ostatnich czasach bezimienny paszkwil na zjazd zjednoczonych towarzystw w Zurichu. W zjeździe tym oprócz członków honorowych brała udział tylko młodzież, w liczbie której na równi z innymi zostali zaproszeni zwolennicy pomienionej grupy. Wydana przez nich broszura prostej dyskusji w kwestyach ogół społeczeństwa obchodzących, a prowadzonej w widokach wzajemnego kształcenia się nadaje znaczenie polityczne, łączy sprawę „Zjednoczenia“ ze sprawą ludzi prześladowanych za polityczną działalność, zawiera szereg sfałszowanych cytat jakoby dosłownych, potwarzy i oszczerstw, a co gorsza, jest prostem usiłowaniem denuncyacji, robiąc insynuację, iż „Zjednoczenie“ ma związek z tajnymi organizacjami.

Oprócz tego w pismach zagranicznych „Justice“ i „Neue Züricher Zeitung“ pojawiły się korespondencje, pochodzące najwidoczniej z tego samego źródła, co i wymieniona broszura, które ubierają denuncyację w wyraźną formę, nadając zjazdowi znaczenie kongresu politycznych partij polskich i przypisując mu rezolucje najwstrętniejszej natury.

Zarząd „Zjednoczenia“ w imieniu zjednoczonych Towarzystw, ostrzega ogół młodzieży zarówno przed nadawaniem jakiegokolwiek wiary rozpuszczonym ze złą wolą wieściom jak również przed skutkami, na jakie, w obec podobnego postępowania zwolenników „Walki klas“, narazić się może młodzież przez proste koleżeńskie choćby stosunki z tą grupą.

W imieniu Zarządu „Zjednoczenia“

Za przewodniczącego

Sekretarz

Dr. T. Zaborowski.

H. Unrug.

Z Pragi w Kwietniu 1889 r. *)

Jest godnem uwagi, że w czasie, kiedy w Pradze odbywały się narady nad czeskim pismem akademickim, zajmowali się także bracia akademicy Polacy podobną myślą, którą nawet nieco wcześniej przeprowadzili. Taka zgodność dowodziłaby, że obydwa pisma powstały z podobnych potrzeb i dążeń. I rzeczywiście w prospekcie i w pierwszym Numerze „Ogniska“ wyraziła Szanowna Redakcja prawie to samo, co da się powiedzieć i o czeskiej młodzieży akademickiej. Witając więc założenie „Ogniska“ cieszymy się, że młodzież akademicka czeska z pisma Waszego, jako najlepszego źródła będzie mogła poznać pracę i dążeń kolegów Polaków i przez to łatwiej nawiąże bratnie stosunki, których szczerze pragniemy. Wszak tak często zachodziła tego potrzeba, a na przyszłość będzie ona jeszcze naglejszą, abyśmy sobie podali ręce do wspólnej pracy przeciw wzmagającej się reakcyi i oportunizmowi. —

W ciasnych ramach korespondencji trudno pomieścić tyle materiału, by z niego czytelnicy „Ogniska“ mogli nabyć zupełnie dokładnego i jasnego poglądu o stosunkach młodzieży akademickiej czeskiej. Starając się jednak będę choć w krótkości i pobieżnie stosunek nasz do ogółu czeskiego przedstawić.

*) Korespondencję niniejszą otrzymaliśmy z Pragi po czesku. Podajemy ją w dosłownem tłumaczeniu!